NUMER 8. ROK 5.

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM GOSPODARCZYM POLSKI ZACHODNIEJ.
ORGAN ZWIĄZKU FABRYKANTÓW, T. Z. w POZNANIU.

Redakcja i Administracja: Aleje Marcinkowskiego nr. 7, dom ogrodowy, ------ telefon nr. 25-95. ------ Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 15 kwietnia 1926.

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 20 zł, półrocznie 10 zł, kwartalnie 5 zł, zagranicą z przesyłką rocznie 24 zł, półrocznie 12 zł., kwartalnie 6 zł. Numer pojedyńczy 1 zł.

Komitet redakcyjny: *Tadeusz Adamczewski — Stefan Czarnowski — Inż. Józefat Kozielewski — Dr. Tadeusz Smoluchowski Prof. Dr. Edward Taylor — Prof. Stefan Zalewski.*

Redaktor: *Roman Urban.* Wydawca: *Związek Fabrykantów T. Z. w Poznaniu.*

Treść:

1. Poważna chwila.
2. Reorganizacja prasy przemysłu.
3. Organizacja handlu zagranicą.
4. Sprawozdanie z położenia gospodarczego za luty i marzec.
5. Prace porozumienia gospod zachodniej i południowej Polski.
6. Ze Związku Fabrykantów.
7. Komunikat Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu.
8. Z Izby przemysłowo-handlowej Grudziądzko Starogardzkiej
9. Komunikat Targu Poznańskiego.
10. Kronika.

Poważna chwila.

Spadek złotego, który w szczególnie silnem tempie nastąpił w dniach ostatnich, nanowo koncentruje uwagę społeczeństwa. Nie trzeba bliżej uzasadniać, jak niewygodnem zjawiskiem dla życia gospodarczego jest stałe wahanie kursu krajowej waluty, gdyż zbyt namacalnie wszyscy skutki tego objawu mają przed oczyma. Dlatego też postulat stabilizacji złotego jest zagadnieniem nader palącem, gdyż wymaga tego interes obrotu gospodarczego, który przy braku kapitałów powinien mieć przynajmniej stały miernik wartości, t. j. ustabilizowaną walutę, w przeciwnym wypadku pojemność rynku krajowego tembardziej się zwęzi. Dla stabilizacji złotego przeto powinno się wszystko poświęcić, gdyż bez niej nie ma mowy nawet o utrzymaniu i tak niewygodnej sytuacji, jak dotychczasowa, natomiast pewne jest stałe pogrążenie się w odmęcie anarchji gospodarczej z wprost nieobliczalnemi skutkami.

Powstałe znów zagadnienie stabilizacji naszej waluty ma swą przyczynę, również jak za czasów markowych, w nieuregulowanych sprawach budżetowych. Powraca więc poprzednia choroba, która całkowicie nie wygasła po wprowadzeniu złotego. Powiedzmy otwarcie, choroba ta zaczyna się szerzyć z winy własnej, gdyż dotąd nasze miarodajne czynniki rządowe i ustawodawcze nie zdobyły się na odwagę, aby chorobę tę wyplenić z korzeniami. Równowaga budżetu — oto zagadnienie, którego rozwiązanie zadecyduje o sanacji naszych stosunków gospodarczych, da krajowi pewność siebie i moc do wytrwania w pracy codziennej oraz zjedna zaufanie zagranicy, które jest nam nader potrzebne dla przyspieszenia sanacji gospodarki krajowej.

Kwestja równowagi budżetu — to kwestja zaufania do naszych wewnętrznych stosunków gospodarczych zarówno ze strony zagranicy, jak nie mniej ze strony własnego społeczeństwa. Potrzeba tego zaufania konieczną jest choćby ze względu na naszą walutę, korej spadek i wahania zawdzięcza się właśnie nieufności we własne siły. Okazuje się, że pomimo czynnego bilansu handlowego złoty się chwieje. Dzieje się to dlatego, że eksporterzy, mając na myśli nieuregulowane sprawy budżet., a więc w obawie przed inflacją nie zamieniają otrzymanych z wywozu towarów walut na złote, lecz obracają niemi na wolnym rynku. Wskutek tego Bank Polski pozbawiony jest dopływu walut obcych, więc nie może skutecznie ingerować na rynku walutowym, który to moment wykorzystuje spekulacja zawodowa, urządzając od czasu do czasu raptowne zniżki złotego, denerwując w ten sposób już i tak zmęczone społeczeństwo. Podobne harce spekulacji nie byłyby możliwe, gdyby społeczeństwo było pewne, że krajowi nie grozi inflacja. Tymczasem obecnie obawy te są całkowicie usprawiedliwione, gdyż od początku roku bież. nie było miesiąca, w którymby dochody budżetowe równoważyły wydatki, a do końca roku niedobór, idący w tempie dotychczasowem, wynieść może 200—300 miljonów. Tylko zawdzięczając energji obecnego ministra skarbu ,p. Zdziechowskiego, inflacja się nie rozpoczęła, boć wypuszczenia bilonu na cele skarbowe w kwocie 5 miljonów zł od początku roku bież. nie należy zaliczać do poczynań inflacyjnych na szerszą skalę. Jadnakowoż nastrój społeczeństwa co do przyszłości w tym względzie jest pesymistyczny, o ile rzeczy będą szły torem dotychczasowym.

Jeżeli własne społeczeństwo nie ma zaufania do swej waluty, to tembardziej zagranica jego mieć nie może. Dlatego też przycichły propozycje pożyczek zagranicznych i cisza ta, niestety, trwać będzie tak długo, dopóki przez uregulowanie budżetu nie damy dowodu, że o inflacji w Polsce się nie myśli. A pożyczka zagraniczna — to rzecz dla sanacji i naszych stosunków gospodarczych nieodzowna, przy jej pomocy łatwiej moglibyśmy usunąć wyczerpanie finansowe kraju, które odbija się na wszelkiej naszej działalności gospodarczej od produkcji począwszy, a na obrocie i konsumcji skończywszy. Z mizeroty finansowej nie wybawi nas powiększenie obiegu pieniężnego w kraju drogą sztucznych środków „wewnętrznych“, jak koncepcja złotych hipotecznych, lub też, jak chcą socjaliści, drogą zużytkowania w całości pierwotnego projektu podatku majątkowego dla rozszerzenia emisji pieniędzy. Są to wszystko środki sztuczne, mijające się ze zdrowem zrozumieniem istoty położenia, które charakteryzuje się całkowitem wyczerpaniem materjalnem sfer gospodarczych.

Tylko odżegnanie się na wszelkie sposoby od inflacji jawnej czy też ukrytej uchronić może kraj od dalszego pogarszania naszej sytuacji materjalnej. Większa obfitość gotówki obiegowej w sytuacji obecnego braku zaufania do waluty sprawiałaby tem żyw-

szą od niej ucieczkę, czego jednak obecnie jeszcze nie widzimy właśnie z powodu braku pieniędzy. Dlatego sądzimy, że z kłopotliwego położenia wybawić nas mogą nie socjalistyczne kombinacje zwiększenia obiegu gotówki w czasie obecnego braku zaufania, lecz usilne starania około doprowadzenia do równowagi naszego budżetu. Zrozumienie tej konieczności przeniknąć musi wszystkie nasze czynniki miarodajne bez różnicy zapatrywań politycznych, gdyż zrównoważony budżet — to gwarncja powrotu do stanu normalnego. Już samo silne postanowienie utrzymania za wszelką cenę równowagi budżetowej wpłynie na wzmocnienie zaufania do złotego, co się odrazu uwidoczni w poprawie kursu. Z tą chwilą waluty obce szybciej zaczną napływać do Banku Polskiego, który będzie mógł je użyć do rzeczywistych celów gospodarczych.

Ostatni spadek złotego, miejmy nadzieję, jest ostrzegawczym znakiem dla tych czynników w państwie, które zasadniczo stojąc na stanowisku obywatelskiem, ze względów partyjno-demagogicznych przeciwdziałały szybkiemu zrealizowaniu równowagi budżetu, nie pozwalając osiągnąć w gospodarce państwowej należytych oszczędności. Czas już najwyższy, aby czynniki te zawróciły z drogi dotychczasowej, gdyż im później to nastąpi, tem większe trudności kraj będzie miał do pokonania w powrocie do stosunków normalnych, tem więcej wysiłków rzuconych będzie na marne. Czas więc zrozumieć wagę opanowania sytuacji budżetowej, dopóki nie zamieni się ona na sytuację bez wyjścia. **S. C.**

Reorganizacja pracy przemysłu.

Temat, którym zamierzamy się tutaj zająć, należy do najbardziej interesujących w dobie obecnej, chociażby tylko z tego względu, że cały szereg postulatów, wychodzących tak od czynników rządowych, jak również i od sfer robotniczych, domaga się od przemysłu zasadniczej reorganizacji pracy, zarzucając mu, że nie posiadając nowoczesnych metod, przyczynia się do obecnego kryzysu gospodarczego.

Sfery robotnicze z całym naciskiem podnoszą ten zarzut, chcąc właśnie jemu wyłącznie tylko przypisać nadmierne obciążenie i nadzwyczaj kosztowną produkcję w naszym kraju, usuwają zaś na plan ostatni ciężary socjalne, które ich zdaniem nie odgrywają żadnej roli. Czynniki zaś rządowe dążą do oparcia na zreorganizowaniu pracy przemysłu, cała zdolność do ekspansji wszystkich sił gospodarczych kraju. Podkreślić chcemy tutaj na wstępie ten fakt, że trudno szukać zła w stosunkach gospodarczych u nas w jednej tylko dziedzinie, oraz, że takie stawianie kwestji jest przesądzonym zgóry absurdem. Wady naszych niedomagań tkwią głęboko w całym organiźmie gospodarczym w źle rozwiązanym stosunku pracy do kapitału, w złem ujęciu warunków pracy i warunków kapitału. To zaś wszystko razem powoduje w produkcji naszej cały szereg niedomagań, usuwając ją na ostatnie miejsce.

Jednakże wskutek wadliwości całego szeregu urządzeń w naszych stosunkach gospodarczych, jasnem jest i zrozumiałem, że i praca przemysłu oraz jego organizacja posiadają cały szereg najrozmaitszych wad i błędów, które niewątpliwie się przyczyniają w znacznej mierze do zwiększenia kosztów produkcji, oraz do złego skonstruowania tych wszystkich warunków, które sam przemysł sobie stwarza. Stwierdzić jednakże należy, że przemysł polski nie zupełnie dobrze dotychczas zdołał przemyśleć te wszystkie warunki, jakie należałoby zastosować, ażeby stworzyć dla niego odpowiednią podstawę do właściwego rozwoju.

Wynika to z braku dobrze urządzonych i grupujących w sobie wszystkich przemysłowców, organizacyj związkowych. Związki bowiem przemysłowe są temi nieodzownemi czynnikami, wytwarzającemi odpowiednie warunki dla rozwoju sił produkcyjnych. Brak koordynacji więc całego przemysłu w związkach, z konieczności doprowadzić musi do wadliwości w kształtowaniu się poglądów przemysłu, oraz wadliwości, co zresztą z tego wynika, w budowaniu polityki przemysłowej.

Narzekanie więc naszych przemysłowców na wyjątkowe traktowanie np. przemysłu w naszej dzielnicy, ma też tylko w pewnej minimalnej mierze swoje uzasadnienie, gdyż wina właściwie ciąży na całym przemyśle tutejszym, który nie zabiega o to, ażeby odpowiednią siłą się temu przeciwstawić. Narzekania zaś same i biadania nie są w stanie wywrzec nigdy odpowiedniego skutku. Skutek taki wywrzeć mogą tylko odpowiednie organizacje, związki, mające odpowiednie opinje, powagę, oraz aparat administracyjny, który poważnemi argumentami liczbowemi jest w możności zawsze udowodnić to, o co zabiega. Z tego więc wniosek jest jasny, że wskazaną jest rzeczą, i w interesie przedewszystkiem przemysłu leżącą, ażeby jak najmocniej i jak najsilniej postawić swoje organizacje przemysłowe. Wynikałoby więc, że przemysł powinien w istocie posiadać jeden związek, któryby rzeczowo i tak jak należy załatwiał jego interesy. Niestety anomalja naszego życia gospodarczego, wywołana rozmaitym stanem gospodarczym poszczególnych dzielnic, poprzednio wchodzących w obręb różnych gospodarczo organizmów, zmusza dziś jeszcze do przeciwstawiania się wymienionej powyżej koncepcji, oraz do scentralizowania przemysłu przedewszystkiem na terenie dzielnic, gdyż te muszą jednakże do czasu, zabiegać o odpowiednie jego traktowanie, oraz liczenie się z temi odrębnościami gospodarczemi, które dotychczas posiadają. Zanim więc aktualna w całem słowa znaczeniu rozwinie się koncepcja centralizacji przemysłu w jednej centralnej organizacji w państwie, w pierwszym rzędzie u nas urzeczywistnić musi się koncepcja scentralizowania przemysłu w jednej organizacji dzielnicowej.

Organizacja ta nie może być jednakże fikcyjną, posiadającą tylko tytularne brzmienie, ale musi być organizmem żywym, nadzwyczaj przedsiębiorczym, ruchliwym i zapobiegawczym, organizacją, którąby z powodzeniem spełniać mogła ten obowiązek z istoty i właściwości jej płynący, ażeby móc z powodzeniem tę część pracy jaką każdy członek związkowi przekazuje przez to, że do niego należy, z powodzeniem załatwić.

Wszelkie zadania jednakże, włożone na związek, spełnić może, jak zaznaczyliśmy powyżej, tylko organizacja, obejmująca wszystkich przemysłowców, albowiem mała grupa, ażeby módz utrzymać związek na jakimkolwiek poziomie, musiałaby ponosić zbyt wysogie koszta, nie będące w żadnym stosunku do efektywnych korzyści, jakieby mogła w rzeczywistości uzyskać. Ponieważ jednakże w naszej dzielnicy istnieje olbrzymia moc tego rodzaju związków, często opartych na składkach członków, których się nie wpłaca, jasnem więc jest, że muszą one w swojej pracy niedomagać, a często nawet nie mogą pracować. Boć nie można nazwać pracą związkową pisanie monitów i zawiadomień o terminie płacenia składek. Związki nasze jednakże z małemi wyjątkami pracę tęgo rodzaju prowadzą, i nic dziwnego, boć przecież ze składek kilkunastu członków trudno jest utrzymać odpowiednie siły, takie, które wniesćby się mogły na wysokość rozwikłania całego szeregu problemów gospodarczych, oraz któreby miały jednocześnie odpowiednie a konieczne ku temu przygotowanie teoretyczne i praktyczne.

A jednakże praca przemysłu, będąca wogóle bardzo skomplikowaną, wymagająca bezwzględnie znajomości wszelkiego rodzaju metod pracy, polityki ekonomicznej, metod handlu zagranicznego, polityki celnej, socjalnej i t. p., wymaga dokładnego opracowania tychże z punktu widzenia interesu przemysłu. Myśmy dotychczas tego nie robili, a jeżeli się robiło,

to w sposób niewłaściwy, niedostatecznie przygotowany, operując materjałami nieścisłemi, stąd też prace były dorywcze, bezplanowo, chaotycznie ujęte, tak, że czynniki miarodajne często nie wiedziały o co chodzi, i stopniowo zaczęły tego rodzaju elaboraty ignorować; a gdy się do tego jeszcze doda ten fakt, że kilka nieraz związków wysyłały często z sobą sprzeczne opinje, to łatwo jest sobie zdać sprawę z nieracjonalności tego rodzaju prac.

A przecież każdy przemysłowiec racjonalność pracy związku musi pojmować ściśle według kalkulacji kupieckiej, i to nie innym, tylko tym sposobem: ponieważ niestać moją firmę na zaangażowanie specjalistów dla spraw ogólnego znaczenia, jak: socjalnych, podatkowych, celnych, polityki handlowej, zagranicznej i t. p., ponieważ trudno mi jest prowadzić pertraktacje w każdej sprawie osobiście z rządem i czynnikami ustawodawczemi, oddaję ten dział pracy za pewnem minimalnem wynagrodzeniem, związkowi, który to musi załatwić, samemu zaś ograniczając się do dawania koniecznych informacyj, wskazówek i komunikowania swoich potrzeb w wyżej wymienionych dziedzinach.

Każdy bowiem przemysłowiec, w ten sposób postępując, daje przedsiębiorstwu największą korzyść, zmacniając pozycję i znaczenie związku, wzmacnia wogóle pozycję związku, a przez to i własnej firmy. Korzyści, płynące z dobrze postawionej organizacji związkowej, otrzymuje każdy przemysłowiec, i to korzyści dwojakiej natury: 1) otrzymanie ogólnych warunków jemu dogadzających, jak n. p. czy to załatwienie spraw socjalnych według poglądu przemysłu, czy też rozwiązania kwestji podatkowej według jego punktu widzenia i t. p.; 2) możność załatwienia całego szeregu spraw osobistych i możność uzyskania odpowiednich porad, a także rozbudowania całego swego horyzontu myślowego na skutek komunikowanych przez Związek najnowszych wiadomości z zakresu postępu czynników gospodarczych w świecie. świecie.

Jak więc widzimy, znajduje się cały szereg argumentów, popierających zespolenie i scentralizowanie przemysłu, nie wszystkie staraliśmy się zużytkować, jednakże widzimy, że przemysł nie może w żaden sposób iść luzem, szczególnie w obecnej dobie, kiedy te wszystkie czynniki, które wypowiedziały mu walkę, idą zwartą ławą zespoleni w wielkich centralnych związkach zawodowych, wygrywając dzięki temu wszystkie atuty, wypływające z niezorganizowania przemysłu i przeprowadzając swoje postulaty.

Tam, gdzie chodzi o problemy gospodarcze, nie może wchodzić w grę ambicja poszczególnych jednostek przemysłowych, której w wyższej mierze zawdzięczamy dzisiejsze rozbicie przemysłu. Ambicja jest rzeczą piękną i niezłą, ale wówczas o ile jednostki je posiadając rozwijają wspólnie swą pracę, i rywalizując w jednej organizacji o laurowe wieńce, zmierzając przytem także do jednych celów Inne ambicje, zmierzające do sztucznego przeciwstawiania celów, są ambicjami rujnacji, nietwórczemi, i w dziedzinach gospodarczych na nie nie może być miejsca.

Przemysł więc Wielkopolski i Pomorza, mający wyjątkowo dużo związków przemysłowych, zawodowych, lokalnych, oraz tworzonych dla specjalnych zadań, musi w obecnej sytuacji wyciągnąć pewne wnioski, musi zejść na drogę racjonalizacji swej pracy, ekonomji wydatków i musi doprowadzić do połączenia się ich wszystkich w jedną całość w odpowiedniej formie. Gdyż wówczas dopiero będzie on mógł zyskać odpowiedni wpływ i zmusić czynniki miarodajne do liczenia się z jego zdaniem.

Po reorganizacji właściwej całego przemysłu, przyjdzie również reorganizacja pracy przedsiębiorstw, gdyż i tą sprawą niewątpliwie zająć się musi i organizacja związkowa.

Hasłem więc dla przemysłu jest: łączyć się w jedną całość, Wielkopolska i Pomorze, tworzyć front wspólny i silny, biorąc przykład ze sfer kupieckich, rolniczych i stanu średniego. Szkoda tylko, że przemysł, który zwykle jest pionierem organizacji i zwykł był dawać przykład, obecnie musi odegrać rolę naśladowcy. Szkoda. Lepiej jednakże później, niż wcale.

Wł. Szczepański.

Organizacja handlu zagranicznego.

(Referat, wygłoszony przez p. dr. Kucharczyka na Zjeździe Związków Przemysłowych Zach. i Połudn. Polski w Katowicach, w dniu 27. III. r. b.)

Jednem z najważniejszych zagadnień naszego gospodarstwa narodowego jest bezsprzecznie należyta organizacja handlu zagranicznego. Nie ulega wątpli- z przyjętemi tutaj powszechnie warunkami i zwyczajami handlu europejskiego — nie tylko słabnie, ale często wpada w stan niemal zupełnej niemocy. Polski producent nie jest widocznie w stanie eksportować swego produktu za granicę, jak to czynią naokoło niego jego konkurenci. I z drugiej strony widoczny jest również w próbach zawarcia bezpośrednich stosunków z zagranicą — w wielu wypadkach — niezwykły wprost dyletantyzm. Oferowanie np. odbiorcom duńskim towaru loco miejsce produkcji w Polsce, pozostawiając domniemanemu klientowi możność rozwijania fantazji na temat kosztów przewozu do granicy, należy do zjawisk bardzo częstych, pominąwszy już, iż same oferty pisane są nierzadko po polsku, zatem w języku, niezrozumiałym dla adresata. Odbiorca tego rodzaju korespondencji, o ile mu specjalnie zależy na otrzymaniu polskiego produktu, jak to bywa w dziale rolniczym, zwraca się do Poselstwa, które naturalnie pośredniczy w dalszych piśmiennych pertraktacjach. W innych jednakże wypadkach, gdy kupiec tutejszy otrzymać może pożądany towar także skądinąd, oferta tego rodzaju zupełnie mija się ze swym celem. Przejawy takiego braku zapobiegliwości szkodzą niezmiernie tej niewielkiej części kupiectwa polskiego, które pracuje z zagranicą z zachowaniem wszelkich zasad, przyjętych w świecie handlowym, i wyrobiło już sobie odpowiednią pozycję.

Coraz więcej rozsądnych głosów w Polsce odzywa się za tem, iż akcję rozwoju naszego eksportu na-

Stan gospodarczy Danji w 1924 r.

(Z raportów konsularnych M-stwa Spraw Zagran.)

IV.

Stosunki handlowe polsko-duńskie.

Stosunki handlowe pomiędzy Polską a Danją rozwijają się stale, aczkolwiek nie w takiem tempie, jakby można się spodziewać ze względu na bliskie sąsiedztwo obu krajów. Rozwój ten charakteryzują poniższe dane za ostatnie 5 lat (w tys. kor.):

Eksport polski do Danji.

1920 r.	1921 r.	1922 r.	1923 r.	1924 r.
1.363	2.006	9.810	20678	23.919

Eksport duński do Polski

1920 r.	1921 r.	1922 r.	1923 r.	1924 r.
5.800	1.800	2.725	5.000	9.690

Danja importuje rocznie rozmaitych towarów przeciętnie za 1 i pół miljd. koron. Polskie sfery przemysłowe i handlowe niedoceniają ważności tego rynku który prócz swego lokalnego znaczenia jest centrem całej Skandynawji i punktem reeksportu wielu towarów do krajów zamorskich. Z setek listownych zapytań, które corocznie napływają z Polski do Wydz. Handlowego Poselstwa, wnosić można, że w naszych sferach handlowych istnieje tendencja skierowania naszego handlu na Zachód, lecz tendencja ta skoro tylko zetknie się z rzeczywistością, t. j.

wości, że tej dziedzinie zarówno gospodarcze sfery kraju jak i Rząd nie poświęciły dostatecznej uwagi. Skutki tych zaniedbań odczuwa dzisiaj dotkliwie życie gospodarcze naszego kraju. W naszem położeniu ekonomicznem aktywny bilans płatniczy, uwarunkowany jest w pierwszej linji aktywnością bilansu handlowego, wynikającą z nadwyżki wywozu nad przywozem. Tylko w ten sposób da się utrzymać równowaga naszego bilansu płatniczego.

W krajach kapitalistycznie silnych, posiadających bogate kolonje, liczną flotę handlową, ujemne saldo bilansu handlowego wyrównuje, a nawet przewyższa dochód z umieszczonych zagranicą kapitałów, prowizji banków, dochód z przewozu obcych towarów, a nawet dochód z ruchu przejezdnych. Pominąwszy Amerykę, której bilans handlowy i płatniczy jest nadzwyczaj pomyślny, pominąwszy pozatem nieliczne inne państwa, stwierdzić musimy, że przeważna ilość krajów europejskich i pozaeuropejskich ma ujemny bilans handlowy. Wymienimy tutaj: Anglję (62% wywozu w stosunku do przywozu), Niemcy (71%), Włochy (73%, Szwajcarja (82%), z pozaeuropejskich krajów Japonja (73%), Australja (81%). Atoli bilans płatniczy tych państw przedstawia się korzystnie. Polska nie może czerpać dochodów z kapitałów umieszczonych zagranicą, owszem sama z powodu zadłużenia wobec niej musi opłacać znaczne procenty. Wobec nieuregulowanych stosunków z potężnymi sąsiadami Niemcami i Rosją, nie czerpie też dochodów z ruchu tranzytowego, który w normalnych warunkach powinien stanowić poważną pozycję dodatnią. Ruch przejezdnych nie przynosi wydatnych dochodów, naodwrót wyjeżdżając chętnie zagranicę, wywozimy tam znaczną ilość pełnowartościowych środków płatniczych. Jedyną czynną pozycją są przekazy emigrantów, zwłaszcza z Ameryki (za rok 1923 — 136 miljn.). Drugą zaś czynną pozycją winna być nadwyżka wywozu nad przywozem.

Poświęcenie należytej uwagi wywozowi, jego umiejętna organizacja, poparcie go przez czynniki gospodarcze i rządowe, jest zadaniem pilnem i wdzięcznem. Jego należyte rozwiązanie stanowić będzie o utrzymaniu równowagi naszego bilansu handlowego i gwarantować stabilizację naszego systemu monetarnego. Społeczeństwo, Sejm, rząd, kładąc podwalinę naszych instytucyj rządowych, troskę i pieczę nad należytą organizacją handlu zagranicznego odłożyły chwilowo na bok. Przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu nie utworzono na wzór zagranicy działu, któryby prowadził akcję ekspancji handlowej. Placówki zagraniczne nie były i do tej pory nie są dostatecznie obsadzone ludźmi fachowymi, którzyby zdolni byli orjentować się w sprawach gospodarczych i przygotować grunt dla gospodarczej penetracji obcych krajów przez naszych eksporterów. Z drugiej strony zawiodła także inicjatywa interesowanych sfer gospodarczych.

Wszelkie przeto transakcje wywozowe dokonywane od początku istnienia naszego państwa, prowadzone były bez planu, bez porozumienia się odnośnych gałęzi wytwórczych, bez znajomości rynku, a tem samem możności wykorzystania różnic cen rynkowych, haotycznie od wypadku do wypadku. Odchylenie w cenach za ten sam artykuł, w tym samym czasie, były bardzo znaczne. Z wielkim uszczerbkiem dla majątku narodowego licytowali się eksporterzy w obniżeniu cen i padali ofiarą nieznajomości rynku i wyzysku korzystających z naszego niedoświadczenia kupców.

W okresie t. zw. „pomyślnej konjunktury", wywołanej inflacją, żądza nabycia przez wywóz obcych środków płatniczych była tak wielką, że zapomniano o tem, ażeby handel zagraniczny należycie zorganizować i budować trwałe podłoże na czas późniejszy. Pewna część eksportu odbywała się także na zasadzie przywilejów jak n. p. wywóz do Niemiec na zasadzie postanowień układu genewskiego. Czujność, przezorność oraz zmysł przewidywania, uspione zostały posiadaniem pełnowartościowej waluty, płynącej z wywozu. Nie przewidywano, że konjunktura może się skończyć, a przywileje wygasną. Nie szukano nowych dróg wywozowych i nowych rynków zbytu. Stabilizacja złotego na zasadzie cen krajowych, wyższych od zagranicznych, ograniczyła bardzo wydatnie nasz wywóz. Wojna celna z Niemcami, zatarg celny z innymi sąsiadami, w dalszym ciągu umniejszyły nasz eksport. Z Rosją nie mamy do tej pory traktatu handlowego, wzajemne obroty handlowe są bardzo nieznaczne. Na Bałkanie, w Turcji, Rumunji placówki gospodarcze obsadzone zostały już dawniej przez przewidujących, pracujących systema-

---

leży poprowadzić w nieco szybszem tempie, przyczem dla zrealizowania tego postulatu podawane są rozmaite projekty. Niektóre z tych projektów byłyby może wcale skuteczne — wadą ich tylko jest, iż z miejsca nie mogą ruszyć. Słowo „propaganda przemysłu polskiego zagranicą" leży na ustach wszystkich. Lecz widać nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, iż jest to potrawa, którą dla każdego kraju trzeba nieco inaczej przyrządzić, aby ją uczynić dobrze strawną — a wtedy można oczekiwać odpowiednich dodatnich wyników. Do Danji np. nie wystarcza nadsyłać materjału propagandowego w języku polskim, lecz przynajmniej w niemieckim lub angielskim, gdyż brak na to odpowiednich środków, aby materjał ten przetłomaczyć po duńsku dla praktycznego dalszego zastosowania. Następnie o wyrobach, któreby pragnęło się eksportować do Danji, wartoby prócz wiadomości, iż takie wyrabiane są w Polsce, mieć również pewne pojęcie o kalkulacji kosztów, gdyż tylko w tym wypadku, o ile cena jest względnie odpowiednia, wzbudza się dopiero szersze zainteresowanie u ewent. reflektantów. Dotyczy to w pierwszym rzędzie takich produktów, jak: węgiel, koks, żelazo i wyroby z tegoż, sól, produkty naftowe, nawozy sztuczne (jak azotniak). To samo dotyczy i innych produktów polskich, których zwiększenie eksportu jest pożądane. Ceny winny być podawane bezwzględnie w kalkulacji fob Gdańsk (lub Gdynia), inaczej stają się one dla importera duńskiego zupełnie iluzoryczne. Rozumie się, iż cen tych niema potrzeby ogłaszać w komunikatach propagandowych, lecz podawać je oddzielnie do wiadomości Wydz. Konsularnego (Handlowego) Poselstwa w Kopenhadze, dla umożliwienia szczegółowej informacji o danym produkcie w razie okazanego przez tę lub inną firmę zainteresowania. Należy dodać, iż ceny takie nie są obowiązujące, lecz tylko orjentacyjne. Importer duński, znając wtedy mniejwięcej gatunek produktu, wiedząc, iż produkt ten w określonej ilości otrzymać może również z Polski, i mając pojęcie o kalkulacji tego towaru, z większą gotowością podejmie dalsze bezpośrednie już pertraktacje z polską firmą w sprawie danego produktu.

Według danych duńskiego Urzędu Statystycznego wartość importowanego do Danji towaru z Polski i Gdańska razem wynosiła (w r. 1924) 23.919 tys. kor. (deklarowane z Polski 5.233 tys. kor., z Gdańska 18.686 tys. kor.).

Widzimy więc, że poważne części importu polskiego figurują jako wywiezione z Gdańska. Towar „gdański", którego pochodzenie notorycznie nie jest polskie, oznaczono uwagą o właściwem jego pochodzeniu. W rubryce „z Polski" oznaczone są towary, wyraźnie przez importerów duńskich zadeklarowane, jako kupione w Polsce.

Zestawienie dokładne towarów, importowanych z Polski do Danji przez Gdańsk, jest dotąd jeszcze połączone z pewnemi trudnościami. Importerzy duńscy, kupując towar polski u pośredników, lub nawet przedstawicieli firm polskich w Gdańsku, mają zwy-

tycznie i stale naszych konkurentów, w pierwszym rzędzie Czechów i Niemców.

Tak się przedstawia nasza obecna sytuacja pod względem eksportu, że nadmiaru naszej produkcji nigdzie pozbyć nie możemy i powoli jeden zakład przemysłowy za drugim zamyka swoje wrota przed robotnikiem. Ponieważ wywóz jest kwestją naszego bytu gospodarczego, przeto zadaniem naszem jest zastanowić się nad tem, co należy uczynić, aby znaleść zbyt na nasze produkty, w pierwszym rzędzie przemysłowe. Odpowiedź wydaje się prostą, potanieć produkcję przez:

1. umniejszenie ciężarów socjalnych,
2. przedłużenie czasu pracy,
3. tani kredyt.

To zdaje się być odpowiedzią na powyższe pytanie. Ponieważ osiągnięcie tych postulatów nie jest możliwe, narazie należy się zastanowić nad tem, jak w istniejących warunkach pomóc naszemu przemysłowi i handlowi, aby mógł wywozić.

Przy tej sposobności załatwić się należy z jednym zarzutem, bardzo często i bezkrytycznie powtarzanym. Twierdzi się mianowicie, że nasze produkty nie wytrzymują konkurencji z zagranicznemi, albowiem nasz przemysł pracuje zapomocą przestarzałych metod pracy i urządzeń technicznych. Jeżeli w pewnej części twierdzenie powyższe jest prawdziwe, to jednak z drugiej strony należy stwierdzić, że czynnik najbardziej podrażający produkcję, a mianowicie robotnik, jest u nas, w porównaniu z innemi krajami, bardzo tani. Przy pewnem udoskonaleniu metod pracy, bardzo łatwo będziemy mogli produkować tanio i konkurencyjnie.

Skoro przeto intensywny wywóz w pierwszym rzędzie produktów przemysłowych jest dla naszej gospodarki koniecznym, z drugiej zaś strony po pewnej rewizji metod pracy możliwy, przeto należy odrobić dotychczasowe zaniedbanie i zarówno Rząd jak i sfery gospodarcze powinny złączyć się w wspólnej pracy celem przygotowania dróg dla ekspanzji handlowej. Współpraca Rządu potrzebną jest, ażeby całej akcji nadać jaknajszersze rozmiary, autorytet, współpraca zaś czynników gospodarczych, aby wspierać Rząd doświadczeniem i umożliwić mu utrzymanie stałego kontaktu z życiem gospodarczem i jego potrzebami, ponieważ jesteśmy młodym tworem społecznym i gospodarczym, nie posiadamy dostatecznego doświadczenia. Słuszną przeto będzie rzeczą, organizację handlu zagranicznego oprzeć na wzorach zagranicznych. Za wzorem Francji postanowił Rząd powołać do życia przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, dość późno, bo w 3-cim kwartale ub. r., t. zw. „Instytut Eksportowy", o którego działalności zresztą bardzo mało słyszymy.

Wskazanemby było, aby Zjazd

1. przedstawił Rządowi konieczność jak najszybszego zorganizowania „Instytutu Eksportowego" wzgl. „Instytutu handlu zagranicznego" i zaopatrzenia go mimo ciężkiej sytuacji Państwa w dostateczne środki. Organizacja „Instytutu Eksportowego" winna być dokonana na zasadzie porozumienia się Rządu ze związkami gospodarczemi, aby uniknąć biurokratyzmu i zapewnić Instytutowi sprężyste i elastyczne funkcjonowanie.

2. Należy pomnożyć ilość radców handlowych, których dotąd posiadamy 7 i pomnożyć placówki konsularne. Aby mogły one spełnić swoje zadanie, winne rozporządzać dostatecznemi funduszami. Na placówki konsularne powoływać należy ludzi ze specjalnem wykształceniem fachowem. W tym celu wskazanemby było także utworzenie Akademji, której wyłącznym celem byłoby wyszkolenie i przygotowanie do służby konsularnej.

3. Za wzorem urządzeń francuskich i angielskich należy w kilku najważniejszych krajach powołać do życia Izby Handlowe.

Powzięcie rezolucji, ujmującej powyższe postulaty, przedstawiamy Związkom do rozważenia i aprobaty.

Inicjatywa Związków w kierunku należytej organizacji eksportu jest oczywiście pożądaną i cenną. Łączny wysiłek Związków da z pewnością nierównie lepsze rezultaty, aniżeli zabiegi poszczególnych Związków. Pomyślne wyniki można osiągnąć przez:

1. wymianę informacyj, dotyczących możliwości eksportowych,
2. wspólne wyjazdy zagranicę,
3. wspólne wzięcie udziału w targach i wystawach,
4. opracowanie materjału propagandowego przez wydanie wspólnego katalogu w obcych językach,
5. wskazanemby było, aby wszystkie czynniki interesowane wywozem z biegiem czasu z własnych

---

czaj podawać Gdańsk jako kraj pochodzenia towaru, i ta okoliczność wprowadza pewne zamieszanie do duńskiej statystyki urzędowej. Trudność ta jest tem większa, że w rubryce towarów, „pochodzących z Gdańska", mieści się również pewna ilość produktów, eksportowanych przez Gdańsk z różnych innych krajów, wobec czego dokładne wydzielenie udziału eksportu polskiego nie jest możliwe. Celem usunięcia tego źródła niedokładności duński Urząd Statystyczny na prośbę Poselstwa Polskiego osobnym okólnikiem wezwał importerów do wyszczególniania w nadsyłanych Urzędowi statystykach właściwego kraju pochodzenia towarów, zakupionych w Gdańsku.

Liczby wartości i ilości towarów polskich, wwiezionych w roku 1924 do Danji, wskazują, iż w dziale produktów rolniczych wwóz, pominąwszy nieliczne wyjątki, bardzo się rozwinął. Natomiast bardzo słabo jest reprezentowany dział wyrobów wełnianych, bawełnianych, lnianych, jutowych, których ceny w roku 1924 były tak wysokie, iż o imporcie do Danji z małemi wyjątkami właściwie mowy być nie mogło.

Wreszcie należy zauważyć, że wiele rozmaitych produktów (jak skóry, pierze, włosie, obręcze drewniane), wwożonych tu z Niemiec, jest, jak niejednokrotnie stwierdzono, w znacznej części pochodzenia polskiego.

Polska bierze udział w imporcie wielu produktów do Danji, lecz bynajmniej nie w takich rozmiarach, jakby tego ze względu na produkcję Polski i jej korzystne położenie geograficzne w stosunku do Danji można się spodziewać. Obok przyczyn ogólnych wchodzą tutaj w grę różne okoliczności specjalne, które zasługują na bliższe rozpatrzenie.

W pierwszym rzędzie zwrócić należy uwagę na zapotrzebowanie Danji pod względem paszy, a mianowicie takich produktów, których Danja ze względu na swe klimatyczne warunki nie wytwarza, t. j. nasion oleistych i makuchów z tychże. Danja wwiozła w roku 1924, jak wyżej zaznaczono, 623 miljn. kg. samych makuchów, z których przeszło ¼ miljn. kg. przypada na makuchy słonecznika. Danja jest zatem jednym z poważnych odbiorców tego produktu. W roku 1924 nasiona słonecznikowe sprowadzano przeważnie z Rumunji (przez Gdańsk). To samo odnosi się do kukurydzy, której uprawa możliwa zresztą jest tylko w południowej części Polski. Produktu tego sprowadza Danja przeciętnie 400 miljn kg. rocznie.

Zapotrzebowanie koniczyny w sezonie 1923/24 pokryte zostało w większości z Czechosłowacji, z Polski zaś importowano mniej, niż zwykle, a to z przyczyny, iż sprzęt koniczyny w Polsce, pomimo dobrego urodzaju, odbył się względnie późno.

W imporcie duńskim soli, wynoszącym blisko 73 miljn. kg. rocznie, Polska, niestety, udziału prawie nie bierze. Wszelkie usiłowania placówki, podjęte jeszcze przed 4 laty, ani wtedy, ani później do pożądanego rezultatu nie doprowadziły, gdyż ani cena, ani wygląd zewnętrzny (kolor) polskiego produktu nie odpowiadają żądaniom duńskich konsumentów. Największy zbyt ma tu sól niemiecka. O ile polskim ko-

środków założyły w poszczególnych krajach centrale eksportowe, któreby w ręku swem skupiały całą akcję wywozową i pośredniczyły we wzajemnej wymianie dóbr pomiędzy naszym krajem a obcym.

Tego rodzaju instytucje oddały zwłaszcza czechosłowackiemu eksportowi, nieocenione usługi.

Sprawozdanie z położenia gospodarczego za luty i marzec.

Przemysł drzewny.

W przemyśle drzewnym nie notuje się żadnej poprawy w dwóch ubiegłych miesiącach. — Tartaki pracują dotąd zmniejszonym stanem zatrudnienia normalnego. Wobec minimalnej konsumpcji rynku wewnętrznego, braku dogodnych długoterminowych kredytów i niemożności eksportu skazany jest przemysł drzewny na wegetację.

Przemysł garbarski.

Wobec sezonu dla tego przemysłu panował w miesiącach lutym i marcu nieco ożywiony ruch. — Jednakże konsumpcja rynku wewnętrznego nie zwiększyła się do zadawalających rozmiarów. — Eksport zupełnie zawodzi z powodu braku odpowiednich kredytów.

Przemysł konfekcyjny.

Do połowy miesiąca lutego sytuacja się nie zmieniła. — W drugiej połowie lutego zaczęła się dopiero mała poprawa. Od marca nastąpiło pewne ożywienie, notujące się w 70% zatrudnienia normalnego. Szczególnie temu przemysłowi daje się ogólne zubożenie społeczeństwa silnie we znaki.

Przemysł ceramiczny.

W przemyśle tym nie nastąpiła żadna zmiana. — Bardzo mały zbyt na cegłę zwykłą. Niektóre cegielnie otrzymały zamówienia od Magistratu m. Łodzi na cegłę kanalizacyjną. Także zbywa się dobrą dachówkę i sączki. Cegielnie mając zapasy cegły z produkcji zeszłorocznej nie są w możności jej zbyć, stąd więc obecnie cegielń się nie uruchamia. Wobec wojny celnej z Niemcami i braku kredytów wykluczony jest eksport, który mógłby być jednakże kontynuowany do Niemiec, gdyż cegła tam jest bez porównania droższa.

Przemysł browarniany.

Produkcja piwa zwiększyła się w lutym i stale się zwiększa mimo ogólnego zubożenia społeczeństwa i zaprowadzenia od niedawna regulacji gotówkowej przy odbiorze. Jednakże zbyt słodu trafia na ogromne trudności na rynku wewnętrznym, a wobec amerykańskiej konkurencji wykluczony jest eksport słodu do krajów ościennych.

Przemysł metalowy.

Niektóre fabryki otrzymują sporadyczne zamówienia, jednakże nie wpływają na możliwość zatrudnienia normalnego. — Na magazyn wogóle się nie produkuje. — Fabryki szukają zagranicznych rynków zbytu — wobec zastoju i małej konsumpcji krajowej.

Prace porozumienia gospodarczego zachodniej i południowej Polski.

Tak jak i poprzednich miesięcy odbył się także marcowy Zjazd porozumienia gospodarczego zachodniej i południowej Polski przy licznym udziale delegatów: Związku Przemysłowców Białej — Bielska i okolicy, Związku Fabrykantów w Bydgoszczy, Zw. Przemysłowców Górniczo-Hutniczych w Katowicach, Związku Przemysłu Przetwórczego z Katowic, Związku Przemysłowców w Krakowie oraz Związku Fabrykantów w Poznaniuż który reprezentowali pp. prezes S. Samulski, dyr. Fr. Maciejewski, dyr. Edw. Pawłowski, Wł. Jezierski i Wł. Szczepański.

Na porządku obrad plenarnych znajdowało się moc spraw pierwszorzędnego znaczenia, a mianowicie: sprawa zmiany znaczenia postępowania celnego, waloryzacji stawek celnych, podatku majątkowego, bezrobocia, obniżenia stopy dyskontowej w Banku Polskim. Poza plenarnem posiedzeniem obradowały jeszcze dwie komisje: spraw socjalnych oraz specjalna, powołana dla wyrażania opinji o projekcie ustawy rządowej o dostawach publicznych i rządowych.

Zjazd marcowy przyjął opracowane przez komisję socjalną wnioski, wyrażające życzenia przemysłu w kierunku nowelizacji ustawy o urlopach wraz z podaniem konkretnych sposobów zmian, a mianowicie:

Pracownicy powyżej 18 lat z wyjątkiem umysłowych powinni otrzymać po każdych 12 miesiącach nieprzerwanej pracy, licząc rok kalendarzowy, urlop

palniom soli zależałoby na wprowadzeniu polskiej soli do Danji, to winny one wziąć pod uwagę poprawienie wyglądu soli (gdyż sam gatunek soli polskiej z niektórych kopalń jest tutaj uznany za lepszy, niż niemiecki) i przystosowanie się do cen, jak i do warunków sprzedaży, panujących na rynku duńskim.

Danja importuje przeszło 3 miljn. ton węgla i 1 miljn. ton koksu, pragnęłaby też chętnie spalać i polski produkt, chociażby ze względu na to, aby być w mniejszym stopniu zależną od angielskich eksporterów. Cała prawie ilość wwieziona do Danji węgla pochodzi z Anglji.

Pomimo wielu zapytań, kierowanych z Polski do Poselstwa w sprawie tutejszego rynku węglowego, do większych transakcyj węglem w r. 1924 nie doszło, a to z tego powodu, iż polscy eksporterzy nie mogli zaofiarować ani ceny konkurencyjnej, ani też warunków dostawy, któreby mogły być akceptowane przez tutejszych importerów. Importerzy tutejsi żądają określonych i pewnych terminów dostawy, czyli tych samych warunków, na jakich kupują w Anglji i w Niemczech.

Import produktów naftowych, wynoszący w ostatnim roku 280 miljn. kg, obejmuje w trochę większej, niż w poprzednich latach, ilości produkty polskie.

W dziale importu towarów włóknistych Polska w roku 1924 prawie wcale nie figurowała. Ceny na nasze wyroby włókniste były niezmiernie wysokie, tak, że o konkurencji z innemi krajami, wywożącemi te towary do Danji, mowy wcale nie było. Polskie wyroby jutowe np., które w roku 1923 znakomicie zostały wprowadzone na rynek tutejszy, w roku 1924 nie były w żadnym razie zdolne podjąć konkurencji z Holandją, Belgją i ostatnio nawet z Niemcami, które dopiero świeżo z temi wyrobami weszły na rynek duński.

Wwóz polskiego drzewa do Danji wzrósł w ostatnim roku znacznie i mógłby być o wiele większy, gdyby warunki kupna drzewa w Polsce, a zwłaszcza warunki dostawy, były przystępniejsze. Nie wszyscy importerzy duńscy życzą sobie posyłać swych ludzi na miejsce kupna do Polski dla przyjęcia towaru. Z tej też przyczyny większość transakcyj drzewnych zawierana jest w Gdańsku i drzewo przyjmowane jest również w Gdańsku. To samo dotyczy podkładów kolejowych, których zapotrzebowanie w Danji jest też stosunkowo niemałe. Wydział zakupu materjałów dla duńskich kolei państwowych zgodził się w swoim czasie na propozycję Poselstwa wysyłania do Gdańska swych ludzi dla odbioru podkładów z Polski, co nie było dotychczas praktykowane. Mimo tej chęci nawiązania bezpośrednich stosunków z producentami polskimi, dotychczasowe wyniki są bardzo słabe, a to ze względu na ogólne w Polsce przyjęte formy handlu drzewem, polegające w szerokiej mierze na pośrednictwie, jak w danym wypadku — Gdańska.

Import mąki kartoflanej z Polski bardzo się dobrze rozwija i stale zapotrzebowanie jest większe od podaży. W gatunku polska mąka kartoflana jest dobra, pożądana byłaby tylko większa jednolitość to-

płatny, trwający 6 dni roboczych. Pracownicy młodociani poniżej 18 lat winni otrzymać urlop 12 dni roboczych, w tym jednakże płatnych dni sześć. Pracownicy umysłowi: 1. uczniowie i praktykanci w pierwszych trzech latach pracy — 8 dni kalendarzowych 2. wszyscy pracownicy umysłowi aż do ukończenia przez nich 21 lat — 14 dni kalendarzowych, 3 ponad 21 lat 14 dni kalendarzowych, ponad 40 lat 21 dni kalendarzowych.

Przyjęto nast. wniosek komisji socjaln., zwracający się do Sejmu i Rządu z życzeniem, ażeby w interesie zapewnienia w instytucjach socjalnych kierunku gospodarczego, 1. przeprowadził jaknajprędzej redukcję obecnych świadczeń socjalnych, dostosowując je do warunków gospodarczych, 2. zabezpieczył w zarządach instytucyj socjalnych conajmniej równomierny wpływ pracodawców i pracobiorców, gdyż wówczas może tylko być zapewniony apolityczny i gospodarczy zarząd, 3. zabronił szybkiego, a szkodliwego dla całokształtu gospodarstwa prowadzenia znacznych rezerw w pojedyńczych instytucjach socjalnych, 4. bezzwłocznie powierzył przygotowanie reformy wpowyższych kierunkach, albo specjalnemu ciału doradczemu z odpowiednim udziałem pracodawców, albo emanacji istniejących ciał gospodarczych z udziałem techników asekurujących.

Zjazd uchwalił również wnioski komisji dla zaopinjowania projektu ustawy o dostawach rządowych, wypowiadając się przeciwko jednostronności umów z rządem przy dostawach oraz w kierunku przyznania dostawcom szeregu uprawnień.

Pozatem Zjazd uchwalił cały szereg postulatów, zmierzających do uprawnienia i zracjonalizowania postępowania celnego, które obecnie ogromnie utrudnia pracę sferom przemysłowym, narażając je na duże straty.

Ze względu na bardzo wielką ilość spraw, znajdujących się na porządku dziennym, odnośnie innych ograniczono się tylko do generaln. dyskusji, odsyłając z odpowiedniem wskazaniem do utworzonych komisyj. Wyłoniona komisja przygotuje szczegółowo poruszone zagadnienia na następny Zjazd.

Praca porozumienia gospodarczego rozwija się coraz silniej i poczyna obejmować coraz szerszy zakres zagadnień gospodarczych, tak że trudno już obecnie załatwić ilość zgłoszonych spraw na jednem posiedzeniu.

Stąd też przyszły Zjazd, który odbędzie się 6 i 7 maja w Poznaniu w czasie Targów Poznańskich, obradować będzie dwa dni, w pierwszym dniu komisyjnie, w drugim plenarnie.

Ze Związku Fabrykantów.

OKÓLNIK NR. V.

Zmiana nomenklatury taryfy celnej.

Zwraca się uwagę członkom na ogłoszenie nasze w Okólniku IV. „Życia Gospodarczego“ z dn. 1. IV., dotycz. zmiany nomenklatury obecnie obowiązującej taryfy celnej, prosząc o przesłanie swych uwag i życzeń.

Ponieważ późniejsze interwencje u Rządu nie odnoszą żadnych skutków, prosimy o wczesne nadesłanie materjału do Sekretarjatu Związku.

Do podatku przemysłowego.

Ponieważ ze strony sfer gospodarczych wyszła inicjatywa poczynienia niektórych zmian w obecnie obowiązującej ustawie o podatku przemysłowym drogą nowelizacji ustawy, zwracamy się niniejszem do członków z prośbą o łask. zakomunikowanie nam wszelkich spostrzeżonych niewłaściwości tego podatku oraz swoich poglądów na obecnie obowiązującą ustawę.

Sprawy wekslowe.

Komunikuje się członkom, że Związek przyjmuje do protestu weksle między godziną 12—1. Weksle te będą protestowane przez komorników, następnie Związek na życzenie członków może sprawy prowadzić w Sądzie aż do wykonania egzekucji; w takim wypadku członkowie obowiązani są złożyć upoważnienie do prowadzenia sprawy adwokatowi Związku.

O kredyt dla naszego kupiectwa i przemysłu.

Delegacja Związku Towarzystw Kupieckich i Związku Fabrykantów przedstawiła w Generalnej Dyrekcji Pocztowej Kasy Oszczędności trudne położenie kupiectwa i drobnego przemysłu w Polsce Zachodniej. Domagano się przyznania odpowiednich kredytów z funduszów P. K. O. Przedstawiciel Dyrekcji przyjął bardzo przychylnie postulaty kupiectwa i obiecał realizację ich w miarę posiadanych zasobów i istniejących możliwości rozdziału. Ewent.

---

waru, czem właśnie mączka holenderska „superior“ bije produkt polski. I tu zaznaczyć należy, iż importerom duńskim trudno osiągnąć bezpośrednie połączenie z naszemi fabrykami mączką kartoflaną, które stawiają warunki kupna uciążliwsze, niż pośrednicy gdańscy.

Wwóz grochu jadalnego i polnego z Polski do Danji w roku 1924 wzrósł nadzwyczajnie, wwieziono mianowicie około 4 miljn. kg wartości przeszło 1 miljon koron, czyli cztery razy więcej, niż w roku 1923. Znakomity ten rezultat zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie bezpośredniemu kontaktowi duńskich importerów tych produktów z polskimi producentami.

Pozycje importu do Danji zboża polskiego w roku 1924 same świadczą o rozmiarach handlu rozwiniętego w tym kierunku. Ilość wwiezionego zboża — około 27.000 ton — wartości blisko 7 miljn. koron, w stosunku do roku 1923 prawie potroiła się. Danja sprowadza zboże nie tylko dla swego własnego użytku, lecz reeksportuje do Szwecji i innych krajów. Posiadając, dzięki swemu położeniu geograficznemu i rozległym stosunkom handlowym z innemi morskiemi krajami, dużą możliwość zbytu rozmaitych produktów rolnych, jest Danja dla Polski niezwykle cennym odbiorcą.

Wwóz jaj z Polski do Danji w roku 1924 zmniejszył się znacznie. Przyczyną tego zjawiska jest niekorzystna konjunktura eksportowa na rynku polskim. Importerzy duńscy byliby odbiorcami tysięcy wagonów tego produktu z Polski, gdyby ceny, gatunek i warunki transportowe były odpowiednie.

W roku 1924 wwieziono gęsi bitych z Polski bardzo mało, a to z powodu zbyt wysokich cen. Rynek duński jest odbiorcą na zagraniczne gęsi bite do 300 tys. kg rocznie (w czasie zimowym). Jednym z zasadniczych warunków, prócz odpowiedniej ceny, winien być ładny wygląd, a mianowicie, gęsi powinny być czysto skubane, co u nas bardzo rzadko ma miejsce; niedokładność w tym względzie obniża znacznie wartość eksportowanego drobiu.

Pierza Danja sprowadza rocznie przeciętnie 200 do 250.000 kg. Najgłówniejszym dostawcą są Niemcy, lecz charakterystycznym jest fakt, iż przeszło ¼ część ilości wwożonej przez Niemcy jest polskiego pochodzenia. Jedna z największych duńskich oczyszczalni pierza w roku 1924 np. wwiozła z Polski za pośrednictwem niemieckich firm przeszło 50.000 kg pierza, podczas gdy wwóz bezpośredni tej firmy z Polski wynosił niecałe 10.000 kg. Przyczyną tak szerokiego używania pośrednictwa innego kraju jest, wyjaśnia powyższa firma, niesolidna dostawa tego produktu przez niektóre firmy polskie, tak, że importerzy duńscy wolą dopłacać za pośrednictwo, byle uzyskać pewność, iż otrzymają towar, odpowiadający próbom, przedłożonym przy transakcji.

Danja importuje w ostatnich latach rocznie przeciętnie przeszło 50 miljn. kg cukru; udział Polski w imporcie w roku 1924 stanowił przeszło 3 miljn. kg.

przydział nastąpić może jednakże dopiero po upływie kilku tygodni, koniecznych dla odpowiedniego technicznego ujęcia tej sprawy.

Przedstawiciele kupiectwa, przemysłu i banków u p. prezesa Banku Polskiego.

Powstałe trudności w przydziale dewiz spowodowały kompletną dezorganizację w regulowaniu obowiązań zagranicznych. Abstrahując od niedogodności, powstałych przez centralizowanie sprzedaży w Warszawie, zachodzą wypadki, że przemysł i handel, trzymający częstokroć tygodniami gotówkę do odpowiedniej dyspozycji, dopuścić musiał zagraniczne weksle do protestu, ponieważ nie dostarczono mu koniecznych dewiz.

W sprawach tych ingerował u p. Ministra Skarbu Zdziechowskiego Związek Towarzystw Kupieckich i Związek Banków podczas pobytu p. ministra w Poznaniu. W poniedziałek, dnia 29 marca b. r. udała się delegacja Izby Przemysłowo - Handlowej, Związku Towarzystw Kupieckich, Związku Fabrykantów i Związku Banków, składająca się z pp. dr. Waschko, dyr. Sikorskiego, wiceprezesa Maciejewskiego, dyr. Kratochwila i dr. Brzeskiego do Prezydjum Banku Polskiego. Delegację przyjęli pp. prezes Karpiński i dyr. Mieczkowski.

Delegacja złożyła memorjał, przedstawiający całokształt istniejących niedogodności. Po zapoznaniu się z przedstawionemi trudnościami technicznemi i szkodami, powstającemi ze stanu tego dla handlu i przemysłu dzielnicy naszej, przyrzekł p. prezes Karpiński rychłe załatwienie poruszonej sprawy. Przewiduje się zwiększony przydział dewiz dla miejscowego życia gospodarczego za pomocą bezpośredniego udzielenia dewiz bankom miejscowym.

W wyniku tej konferncji Oddział Poznański Banku Polskiego rozpoczął od 12 kwietnia r. b. bezpośrednią sprzedaż dewiz na New York na najpilniejsze potrzeby gospodarcze z uwzględnieniem przedewszystkiem potrzeb przemysłu na zakup surowców do przerobu.

Komunikat Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Zmiana godzin urzędowania w Izbie przemysłowo-handlowej. Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu wprowadza z dniem 1 kwietnia b. r. przejściowo dwurazowe urzędowanie, mianowicie od godz. 8-ej do 1-ej i od godz. 4-ej do 6-ej. Strony przyjmować się będzie wyłącznie w godzinach od 9—12½.

Targi i Wystawy. W czasie od 8—24 maja b. r. odbędą się Targi w Paryżu. Zainteresowanym udziela bliższych informacyj Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu.

Tegoroczne Międzynarodowe Targi w Galacu odbędą się w czasie od 25. VIII. do 15. IX. W Targach tych będą licznie brali udział kupcy z krajów Bliskiego Wschodu, co sprawi, że Galac będzie pewnego rodzaju centrem, pośredniczącym między kupcami z Europy, Bałkanów i Bliskiego Wschodu.

Na Targach omawianych będzie wystawiony pawilon z eksponatami polskiego muzeum eksportowego w Galacu. Bardzo pożądany jest udział polskich firm, a zwłaszcza z dziedziny przemysłu żelaznego, maszyn rolniczych i przemysłu drzewnego.

W czasie od 17—27 kwietnia b. r. odbędzie się w Bazylei 10. Szwajcarska Wystawa próbek (X. Schweizerische Mustermesse). Bliższych informacyj udziela Izba przem.-handlowa w Poznaniu.

W połączeniu z Targami Wiosennemi w Frankfurcie n/M. od 11—14 kwietnia b. r., odbędzie się międzynarodowa wystawa automobili (w czasie od 3—14 kwietnia b. r.).

Zainteresowani zechcą się zgłosić natychmiast do Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

W Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu jest do przejrzenia sprawozdanie z odbytych Międzynarodowych Targów Wiedeńskich od 7—13 marca b. r.

Komunikacja morska między Le Havre a Gdynią. Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu zwraca uwagę zainteresowanym, że Towarzystwo „Compagnie Générale Transatlantique" utworzyło stałą komunikację morską między Le Havre a Gdynią za pomocą statku „Pologne". Przejazd trwać będzie około 4 dni, a z Le Havre statek będzie odpływał mniejwięcej co dni 17.

Stosunki handlowe z zagranicą. Firma L. Nicolopoulos et M, Galageropoulos, Exportateurs, Galac-str Portului 35 poszukuje odbiorców w Polsce na figi i rodzynki pochodzenia greckiego i tureckiego.

Firma Siegmund Heilpern, Galac, str. Traian 6 pragnie nabywać hurtowo z polskich fabryk nici, podobne opakowaniem i gatunkiem do nici angielskich.

Lecz i tu importerzy duńscy zakupują cukier polski przeważnie przez pośredników. Cukrownie polskie żądają otworzenia nieodwołalnych akredytyw w bankach polskich na zakupione ilości, na co banki tutejsze, finansujące import cukru, najczęściej nie mogą się zgodzić. W następstwie i tu, jak w innych analogicznych wypadkach, więksi pośrednicy opanowują import tego produktu, wykładając w Polsce niezbędne sumy. Wywołuje to podrożenie produktu o 4—5%, w obecnych jednakże warunkach jest to, jak widać, nieuniknione.

Import surowej papy tekturowej do Danji, dla wyrobu papy do krycia dachów, wynosi rocznie około 2.500 ton. Udział Polski w imporcie tego towaru do Danji wynosił w 1924 roku 143,5 ton i stale wzrasta, aczkolwiek bardzo powoli. Importerzy tego towaru nie bardzo są zadowoleni z polskiego produktu, który co do jednolitości gatunku ustępuje konkurencji. Odczuwa się jednakże pewną poprawą w tym kierunku. Usiłowania fabrykantów naszych w udoskonaleniu fabrykacji mogą niewątpliwie wpłynąć na znaczne zwiększenie zapotrzebowania z Polski.

Wywóz fornierów i posadzki z Polski ma najlepsze widoki rozwoju, w szczególności tej ostatniej, z której gatunku są tutaj bardzo zadowoleni. Firma polska w Bydgoszczy (M. Wilhouse) np. dostarczyła posadzek do nowowykończonego pałacu królewskiego w Kopenhadze i do innych duńskich instytucyj rządowych.

Ceny w polskich hutach były w stosunku do innych krajów konkurencyjnych tak wysokie, iż wwóz do Danji żelaza, cynku, płyt, blachy cynkowej oraz wszelkich wyrobów z żelaza był bardzo nieznaczny. Importerzy duńscy bardzo chętnie pragną sprowadzać produkty te i z Polski. Produktów tych Danja wwozi za przeszło 200 miljn. kor. rocznie (zgruba obrobione i surowe żelazo 90 miljn., wyroby żelazne 70 miljn., inne metale i wyroby z tychże 50 miljn.).

Eksport duńskich produktów do Polski był w roku 1924 stosunkowo niewielki, mianowicie przedewszystkiem dla tej przyczyny, że duńskie produkty rolne, jak boczki świńskie, masło, jaja i śmietana, są zbyt drogie, aby mogły konkurować z naszemi własnemi produktami, których Polska ma poddostatkiem. Co zaś się tyczy wyrobów przemysłu metalurgicznego, który ze względu na gatunek i ceny mógłby ewentualnie podjąć konkurencję z innemi krajami, eksportującemi do Polski te wyroby, to ekspansja eksportowa Danji w tym zakresie jest jeszcze zbyt mało rozwinięta. Utrudnia sytuację również okoliczność, iż niezbędne jest udzielanie polskim odbiorcom dłuższego kredytu, dla duńskich zaś przemysłowców Polska jest terenem jeszcze zbyt mało znanym, i eksport duński tylko bardzo powoli wkracza na rynek polski.

Firma Rudolf Abramowicz, Galac, str. Sperantei 14, poszukuje zastępstwa na Rumunję na parafinę, wyroby włókiennicze, towary krótkie; dostarcza do Polski wszelkie produkty rumuńskie

Firma Tesatoria „Marieta" D. Culumbi et D. Janopol, Constantza, Soseaus Mangalici 5 poszukuje dostawców szpulek nici oraz przędzy.

Firma C. Trailescu et J. Dracea, Turnu-Se erin, str. Numa Pompilius 15 pragnie hurtowo nabywać w Polsce naczynia fajansowe, emaljowane oraz przybory kuchenne z żelaza lanego.

Firma Meunier et Co. Towarzystwo Komandytowe, Braila poszukuje przedstawicieli i odbiorców w Polsce na wytwarzane w Rumunji pod marką i podług metod francuskich szampany, wina butelkowe i wermut.

Firma Vasile Calinescu, Barlad poszukuje odbiorców w Polsce na wina rumuńskie.

Firma Record, Agence, Commission, Consignation Jacques Zaharia, Galac, str. Portului 6 poszukuje reprezentacji na Rumunję na artykuły włókiennicze, techniczne i spożywcze.

Firma Gaspard Freres, Galac, str. Mare 71 poszukuje zastępstwa i przyjmuje na skład węgiel, manufakturę, szkło, fajans, porcelany, ewentl. inne artykuły, mogące znaleść zbyt w Rumunji.

Firma Isidor Handman, fabrica de tricotage, Focsani poszukuje dostawców większych ilości przędzy bawełnianej do wyrobu trykotaży.

Referencje można zasięgnąć w tamt. Izbach Handlowych ewentl. większych bankach.

Zmiana taryf celnych (japońskich). Izba przem.-handlowa w Poznaniu zwraca uwagę zainteresowanym, iż obecny Rząd japoński przedłożył parlamentowi wniosek o zmianę taryf celnych na niektóre artykuły, których spis jest do przejrzenia w Izbie przemysłowo-handlowej.

Wywóz towarów okrętami przez Gdynię. Izba przem.-handlowa w Poznaniu zwraca uwagę zainteresowanym, że firma W. Zalewski w Gdyni — prowadząca Agencję konsularną francuską — trudni się zarazem załadowaniem okrętów, głównie węgla i drzewa, częściowo tranzytem. Wymieniona firma zaznacza, że z uwagi na znacznie niższe (ca 30%) opłaty portowe w Gdyni w stosunku do Gdańska, eksport przez Gdynię wytrzymać może co do ceny przeładunkowej każdą konkurencję z Gdańskiem tak, iż oprócz wyżej wymienionych i inne towary eksportowe mogłyby taniej być wywożone przez Gdynię — Firma powyższa czynną jest również w sprawach zakontraktowania okrętów, pozatem stale jest w kontakcie z zagranicznemi sferami handlowemi.

Standaryzacja wywozu jaj. Związek Izb przem.-handlowych Rzplitej Polskiej wykonując uchwałę Zjazdu Izb w Katowicach, dn. 28 stycznia b. r. wystosował do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych memorjał w sprawie standaryzacji eksportu jaj, w którym zajął stanowisko, że standaryzacji nie należy przeprowadzać przy pomocy przepisów regulujących zgóry jakość wywożonego towaru w ten sposób, że eksportowanie jaj zależałoby od uzyskania koncesyj rządowych, bo takie zarządzenia w naszych warunkach nie prowadzą do celu, gdyż na przeszkodzie stoją trudności techniczne, połączone z przeprowadzeniem urzędowej kontroli wielkiej ilości składów. W Polsce produkuje się jaja prima jakości tylko stosunkowo w bardzo małych ilościach i w takich warunkach podobne zarządzenia regulujące obrót nie będą w stanie polepszyć jakości wywożonego towaru. Jedynym skutecznym sposobem polepszenia obecnego stanu jest poprawienie warunków produkcji przez zarządzenia natury wychowawczej i propagandowej drogą objaśnienia włościaństwa o technicznych wymogach handlu jajami przez tanią dostawę wzorowych pomieszczeń dla drobiu i przyborów dla hodowli, przez kursa zawodowe oraz przez ulepszenie rasy drobiu w Polsce. Zdaniem Związku Izb tylko te czynniki zdolne są podnieść poziom produkcji i uszlachetnić formy wywozu jaj z Polski.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

W obronie naszych firm meblarskich. W ostatnich czasach ukazały się notatki w miejscowej prasie, jakoby nasze firmy meblarskie na Pomorzu odmówiły przyjęcia zamówienia na masowy eksport krzeseł do Ameryki, okazując wogóle brak zainteresowania dla tak poważnej tranzakcji. W tej sprawie tut. Izba Przemysłowo-handlowa przeprowadziła szczegółowe badania i stwierdziła, że do żadnej z firm branży meblarskiej naszego obwodu nikt nie zwracał się z propozycją wykonania w mowie będącego zamówienia — a nawet do jednej z największych fabryk krzeseł eksportowych w Europie, jaką jest Fabryka Krzeseł Sp. Akc. w Gościecinie obok Wejherowa, która, wyrabiając około 1500 krzeseł dziennie, z łatwością mogła by wykonać zamówienie — nikt nie zwracał się z propozycją zamówienia krzeseł na eksport. Wobec powyższego stwierdzamy, że notatki, które ukazały się w niektórych pismach, nie dotyczą firm pomorskich w obwodzie Izby Przem.-Handlowej Grudz.-Starogardzkiej.

Ściąganie niedoborów celnych. Jak wiadomo, władze skarbowe nakładają obecnie na przemysł i kupiectwo ciężary z tytułu mylnie obliczonych przed dłuższym czasem należności celnych. Izby Przemysłowo-Handlowe czynią starania, aby Ministerstwo Skarbu zarządziło zupełnie odpisanie zaległych należności ewent. znacznie skróciło czaokres prawa ściągania powyższych należności. Wnioski powyższe mają widoki powodzenia.

Różne. Firma rumuńska pragnie wejść w stosunki handlowe z firmami, które wyrabiają artykuły reklamowe z papieru, skóry, szkła i metalu, oraz lustra.

Polsko-Grecka Izba Handlowa w Atenach została otwarta z dniem 26 lutego b. r. Adres: Athnes L'union des commencants.

Targi i Wystawy. W Gdańsku Wystawa Kucharska Przemysłu Hotelowego i Gastronomicznego od 30 kwietnia do 2 maja br.

W Bazylei doroczne X. Targi Szwajcarskie odbędą się między 17 a 27 kwietnia b. r.

W Galacu Międzynarodowe Targi w czasie od 25 sierpnia do 15 września b. r. Na Targach będzie wystawiony pawilon z eksponatami Polskiego Muzeum Eksportowego w Galacu.

Komunikat Targu Poznańskiego.

Rzemiosło a Targ Wiosenny w Poznaniu.

W całym kraju skarży się rękodzieło na brak kredytu, na niemożność zbytu swych towarów wogóle, na upośledzenie, brak opieki odpowiednich sfer miarodajnych i t. d.

Wobec tego Targ Poznański, jako pierwszy chce podjąć dzieło przyjściu z pomocą przez zorganizowanie podczas tegorocznego Targu pokazu zbiorowego poszczególnych działów rękodzieła, zastąpionych na Targu przez cechy, związki i organizacje zawodowe. Bardzo niska opłata umożliwi udział nawet drobniejszemu rękodzielnikowi w charakterze wystawcy i da możność uzyskania nowych odbiorców w kraju, a nawet i zagranicą.

Zarząd Targu widzi w każdym zdrowym, choćby najmniejszym warsztacie rękodzielniczym zaczątek rozwoju przemysłu. Podczas Międzynarodowego Targu w Poznaniu, rękodzieło polskie ma się międzydzielnicowo zapoznać z wymogami i rodzajem produkcji oraz zastosować się do nowych potrzeb Zjednoczonej Polski.

Widząc na Targu większy przemysł, rękodzieło równocześnie ma najlepszą okazję do porównania wytwórczości, przez co spodziewać się należy, że wyciągnie należyte konsekwencje i dążyć będzie do zmechanizowania swej pracy dla osiągnięcia większej wydajności i powiększenia zysku.

Możliwość nawiązania stosunków z Peru.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego otrzymał od swego korespondenta z Peru sprawozdanie dotyczące ryn-

ku tamtejszego. Jak wynika z powyższego sprawozdania, firmy peruwjańskie chętnie nawiązałyby kontakt z firmami polskiemi, lecz muszą mieć na miejscu próbki towarów oraz cenniki i katalog w języku hiszpańskim, gdyż inne języki są mało znane w Peru. Tłomaczenia na język hiszpański mogą być uskuteczniane na miejscu przez tamtejszy Konsulat Polski po porozumieniu z zainteresowanemi firmami.

M. U. T. P. posiada adresy importerów tamtejszych na wyroby tekstylne, maszyny, chemiczne wyroby, szkło, porcelanę, materjały piśmienne, krochmal, chmiel i może udzielić informacji w sprawie stawek celnych.

Możliwość eksportu do Bułgarji.

Przedstawiciel Targu Poznańskiego w Bułgarji komunikuje, że na tamtejszym rynku daje się zauważyć rosnące z dnia na dzień zainteresowanie wyrobami polskiemi. Uprasza się firmy zainteresowane w eksporcie do Bułgarji szczególniej z działów nast.: papierniczego, tekstylnego, mtealowego, maszynowego, chemicznego etc. o podanie swych adresów do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego.

Istnieje projekt zorganizowania przez przedstawiciela Targu na miejscu w Sofji, stałej wystawy próbek polskiego przemysłu eksportowego, cenników, katalogów, fotografji etc., celem zainteresowania bułgarskich importerów towarem polskim.

W porozumieniu z tamtejszemi Izbami Handlowemi reprezentant Targu wygłosi szereg odczytów o Polsce i jej życiu gospodarcze. Miejski Urząd Targu Poznańskiego prosi wszystkich zainteresowanych o nadsyłanie materjału informcayjnego, któryby się nadawał do zużytkowonia przy wspomianych odczytach, w związku z nawiązaniem stosunków handlowych bułgarsko-polskich.

Korespondent nasz z Turcji komunikuje nam, że na tamtejszym rynku jest bardzo wielkie zapotrzebowanie na skrzynie do pakowania rodzynek i fig. — Głównem miejscem wysyłki jest Smyrna.

Roczne zapotrzebowanie na skrzynie dochodzi do 200—300 tysięcy sztuk.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego poda na żądanie dokładne wymiary poszukiwanych skrzyń, które muszą być z drzewa jodłowego lub świerkowego, przedewszystkiem bez sęków, materjał pierwszorzędny.

Ceny mogą być podawane fob Galatz (Rumunja).

Skrzynie muszą być wysłane w opakowaniu z drzewa.

Zainteresowane firmy zechcą się zwracać do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, Głogowska 42.

Poważna firma zagraniczna poszukuje za pośrednictwem Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego wielkiej partji drzewa, nafty, koni, bydła, tekstylnych wyrobów (wełnianych i bawełnianych), kołder i t. d.

Zainteresowane firmy zechcą się porozumieć z Miejskim Urzędem Targu Poznańskiego, Głogowska 42.

1. Poważna firma grecka, która już przeprowadzała transakcje z Polską, poszukuje większych partyj mąki żytniej w najlepszym gatunku oraz kaszy jęczmiennej.

2. Firma z Tryjestu interesuje się importem z Polski kartofli, ziemiopłodów, drzewa, strączkowych i t. d.

3. Firma francuska poszukuje kupna wagonowych partyj kminku i anyżu do wyrobu francuskich likierów. Ceny muszą być podane franco Gdańsk.

4. Firma z Tunisu przyjmie reprezentację poważnych fabryk polskich, poszukujących zbytu na tamtejszym rynku. Interesuje się między innemi zastępstwem poważnej firmy drzewnej.

5. Firma amerykańska ze Stanów Zjednoczonych poszukuje w Polsce reprezentanta na automatyczne aparaty wylęgowe (sztuczne wylęgarnie).

6. Firma amerykańska odda zastępstwo na samochodowe lewaki.

7. Firma amerykańska odda zastępstwo na skóry solone.

8. Firma amerykańska odda zastępstwo na aparaty lecznicze elektryczne promieni X.

9. Firma amerykańska odda zastępswo na cylindry do motorów samochodowych.

10. Firma amerykańska odda zastępstwo na maszyny do wydrążania.

11. Firma amerykańska odda zastępstwo na traktory.

12. Firma amerykańska odda zastępstwo na preparaty odżywcze.

13. Firma amerykańska odda zastępstwo na stalowe zawiasy do okien.

14. Firma zagraniczna interesuje się importem drzewa opałowego z Polski na eksport do Turcji i Grecji.

KRONIKA

Jakie podatki płacić będziemy w kwietniu.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu kwietniu r. b. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1. do 15 kwietnia rb. I rata podatków gruntowych za bieżący 1926 rok;

2. do 15 kwietnia miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowo księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3. a) do dnia 1 maja 1926 r. wpłaty zaliczek na poczet podatku dochodowego za rok 1926 w wysokości połowy podatku do wykazanego w zeznaniu dochodu;

b) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem płatności w miesiącu kwietniu rb.

Dodatkowe opłaty pocztowo-telegraficzne na rzecz bezrobotnych.

Na cele akcji zatrudnienia bezrobotnych rząd, nie mogąc dysponować większemi sumami budżetowemi, postanowił stworzyć nowe źródła dochodu. Temu celowi służyć mają wprowadzane od 15. b. m. dodatkowe opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne. Opłata dodatkowa od przesyłek listowych, a więc listów, kartek pocztowych, druków etc. (prócz gazet) wynosić ma 1 grosz, od paczek, listów wartościowych i przekazów — 5 groszy, tak samo od telegramów — 5 groszy, od rozmów telefonicznych międzymiastowych — 5 groszy (gdy opłata za rozmowę nie wynosi więcej niż 1 zł) względnie 10 groszy (gdy opłata za rozmowę wynosi więcej niż 1 zł). Przesyłki listowe, opłacone ryczałtowo przez instytucje rządowe itp. nie będą podlegały tej specjalnej dopłacie (A. T. E.)

Ogólne Zebranie Związku Fabrykantów

odbędzie się w dniu 5 maja r. b. o godz. 5-tej po poł. na sali Resursy Kupieckiej, Poznań, Plac Wolności 11. Prosimy członków o liczny udział.

Związek Fabrykantów.

Wyroby firm krajowych, godnych polecenia:

Ceny ogłoszeń w dziale niniejszym wynoszą 20,— zł za 1 wiersz na rok 1926. — **Dla członków Związku Fabrykantów 50 % rabatu, przyczem każdy członek Związku ma prawo do bezpłatnego umieszczenia w dziale niniejszym ogłoszenia wielkości 2 wierszy;** opłata za każdy dalszy wiersz wynosi 10,— zł na rok 1926.

Aparaty cukrownicze
Spółka Akcyjna Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner i Gamper", Sosnowiec i Dąbrowa. Biuro Zastępcze w Poznaniu, Pocztowa 31, Tel. 53-44.

Apteczne wyroby
R. Barcikowski, T. A. w Poznaniu, ul. Składowa 13/18
Br. Machalla w Poznaniu ulica Jackowskiego 5-7.

Armatura
Spółka Akcyjna Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner i K. Gamper", Sosnowiec i Dąbrowa. Biuro Zastępcze w Poznaniu, Pocztowa 31, Tel. 53-44.
Władysław Jezierski, w Poznaniu, ul. Słowackiego 38. Przedstawiciel „SAM" Sp. Akc. Münstermann w Katowicach.

Artykuły piśmienne szkolne i biurowe
„Karton" T. z o. p. Poznań-Wilda Wybickiego 6, tel. 26 28.

Atrament
Zakłady Chemiczne „H e r o l d a" Z. Ciesielczyk, Poznań-Rataje.

Barwniki nietrujące
Domagalski i S-ka, Poznań, św. Marcin 34 i Garncarska 8.

Bielizna
P. Anflink w Poznaniu, Chwaliszewo 76.
Jan Ebertowski w Poznaniu, ulica Wroniecka 6/8.
K. Przybylski w Poznaniu, Stary Rynek 64.
W. Rakowski w Poznaniu, ul. Pocztowa 1.

Brykiety Górnośląskie
Zachodnio-Polski Syndykat Węglowy, Poznań, pl. Wolności 10.

Cegły
M. Czubek i Mieczkowski, Poznań, Plac Wolności 3.
Kąkolewski w Starem Domanczewie.

Cukierki
Edw. Litwiński, T. z o. p. w Poznaniu, ul. Warszawska 9/10,

Czekolada
„Goplana" Tow. Akc. w Poznaniu, ulica św. Wawrzyńca 28.

Dezynfekcyjne środki lyzol, kreolina
Wielkop Wytwornia Chemiczna.

Drożdże
Lubońska Fabryka Drożdży, dawn. G. Sinner, Tow. Akc. w Luboniu.

Dębina stolarska, dębowe dykty
B. Bystrzycki, T. A., Orzechowo, powiat Września, specjalny jako taki jedyny w Polsce zakład dla przeróbki drzewa dębowego.

Druki
Drukarnia Katolicka w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 24.
Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu, Al. Marcink. 22
Drukarnia Polska, Tow. Akc. w Poznaniu, ul. św. Marcina 70.
F. K. Ziółkowski i S-ka w Poznaniu, Górna Wilda 122.
Drukarnia Centralna w Śremie.

Drzewo
Poznańska Spółka Drzewna, T. A. w Poznaniu, ul. św. Marcina 52/53

Drzwiczki piecowe
Herzfeld & Victorius, Tow. Akc. Grudziądz.

Elektrotechn. artykuły
Zjednocz. Przedsiębiorstwa Elektryczne inż. K. Gaertig i S-ka w Poznaniu, ulica Pocztowa 26.

Esencje i etery owoc.
Domagalski i S-ka, Poznań, św. Marcin 34 i Garncarska 8.

Fartuchy
M. Garstecki w Poznaniu, Kozia 19.
K. Przybylski w Poznaniu, Stary Rynek 64.

Fabryka dywanów i chodników
„Wawel" w Poznaniu, plac Działowy 11.

Fabryka farb
Wielkopolska Fabryka Farb w Poznaniu, plac Wolności 17.

Fabryka fortepianów
K. Drygas w Poznaniu, plac Nowomiejski 9.

Fabryka obuwia
„Witbut" A. Witkiewicz w Poznaniu, ul Wielka 20.

Fabr. kołder
St. Kroczyński w Poznaniu, Piekary 1.
Inowrocławka Fabr. Maszyn Rolniczych w Inowrocławiu.

Fabr. zamków i okuć
Jan Broda w Toruniu, ulica Koszarowa 13.

Fabryka maszyn
W. Lachowicz w Poznaniu.
Franciszek Gołąb w Koźminie.

Futra
F. Makowski w Lesznie.

Gazety
Kurjer Poznański, ul. św. Marcin 70.
Orędownik Wielkopolski, ulica św. Marcin 70.
„Postęp" w Poznaniu, ul. św Marcina 37.

Garbarnie
Poznańskie Zakłady Garbarskie w Poznaniu, Piotrowa 5.

Getry
Kałamajski, Stefan w Poznaniu, plac Wolności 6.

Guziki
„Carrosin" Fabryka Guzików w Poznaniu, ul. Wenecjańska 16/17.

Gips
Kopalnia i Przetw. Gipsu Tow. Akc. Wapno, pow. Wągrowiecki.

Herbata
Stefan Bilski w Poznaniu, Stary Rynek 80/82.

Instalacje
W. i St. Hedinger w Poznaniu, ul. św. Marcina 26.

Inżynierskie roboty
„Tri" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Grottgera 14.

Kanalizacja
L. Frankowski w Gnieźnie, ulica Lecha 10.

Kartony (pudełka)
Firma „Karton" T. z o. p. Poznań Wilda Wybickiego 6, tel. 26 28.

Kapelusze
„Kapelusz Polski" właśc. Bobowski w Poznaniu, Stary Rynek 76.

Konfekcja damska
Fr. Gałdyński w Poznaniu, ulica Pocztowa 33.
„Konfekcja Damska", Tow. Akc. w Poznaniu, ul, Wielka 27/29.
M. Kurowski, St. i J. Jaworscy w Poznaniu, St. Rynek 45.
M. Malinowski w Poznaniu, Stary Rynek 57.
K. Reimann i St. Cichocki w Poznaniu, ul. Wrocławska 5/6.
Szkudlarek i S-ka w Poznaniu, ul. Wrocławska 38.
J. Szuster w Poznaniu, Plac Działowy 5.
W. Wiśniewski w Poznaniu, Stary Rynek 53/54.

Konfekcja męska
K. Bogajewski w Poznaniu, Stary Rynek 60.
K. Lisiecki w Poznaniu, Stary Rynek 10.
Bracia Wesołek w Poznaniu, ul. Woźna 12.

Konstrukcje żelazne
Spółka Akcyjna Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner i K. Gamper", Sosnowiec i Dąbrowa. Biuro Zastępcze w Poznaniu, Pocztowa 31, Tel. 53-44

Konserwy owocowe i jarzynowe
W. i St. Radomscy, Tow. Akc. w Pleszewie.

Koperty
Edward Kręglewski, Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Flisacza 8.

Kolejki polne
Raszewski i Pluciński w Poznaniu, ul. Przemysłowa 26.

Koks hutniczy
Zachodnio-Polski Syndykat Węglowy, Poznań, pl. Wolności 10.

Kotły parowe
Spółka Akcyjna Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner i K. Gamper", Sosnowiec i Dąbrowa. Biuro Zastępcze w Poznaniu, Pocztowa 31, Tel. 53-44.

Krawaty
Hałas i Kajetaniak w Poznaniu, ul. Wielka 10.

Lakiery
Wielkop. Wytwornia Chemiczna.

Likiery
„Akwawit" Tow. Akc. w Poznani ul. Cieszkowskiego 5.
Hartwig-Kantorowicz, Tow. Akc. w Poznaniu Grochowe Łąki 6.
B. Kasprowicz w Gnieźnie.
Zakłady Przemysłowe „Winkelhausen" Tow. Akc. w Starogardzie.

Litograficzne druki
Drukarnia Katolicka, T. A. w Poznaniu Al. Marcinkowskiego 24.
F. K. Ziółkowski i S-ka, Poznań, Górna Wilda 122.

Maszyny kowalskie
W. Staszewski w Pobiedziskach.

Maszyny młyńskie
„Młynotwórnia" Tow. Akc. w Rogoźnie.

Materace
„Matra" St. i W. Przydryga w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 142.

Maszyny rolnicze
Bracia Plucinscy w Poznaniu, ul. Szamarzewskiego 43.
H. Cegielski, Tow. Akc. w Poznaniu ul. Fr. Ratajczaka 16.
J. Dekowski w Środzie.
Głogowski i Syn w Inowrocławiu.
St. Górny, w Żninie.
St. Grześkowiak w Gostyniu.
Fr. Jaworski we Wrześni.
Antoni Jezierski w Czempinie
Konieczny Józef w Gnieźnie.
M. Kornobis w Gostyniu.
Kostrzyński Leon w Żerkowie.
Fr. Malinowski w Śremie.
Nitsche Józef w Poznaniu, ulica Wjazdowa 8.
Nitsche i S-ka w Poznaniu, ulica Kantaka 10.
Piotrowski i S-ka w Kruszwicy.
Samulski i S-ka w Pleszewie.
Związkowa Centrala Maszyn w Poznaniu ul. Wjazdowa 9.

Meble
Koronowska Fabr. Mebli w Ostrowie.
St. Skwierczyński w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 79.
Spółka Stolarska, Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek 46—47.

Mistrz ślusarski
Józef Burek w Poznaniu, Mylna 15.
Andrzej Linke w Poznaniu, ulica Mylna 18.

Mleczne preparaty
Mleczarnia Parowa i Preparaty z Mleka, Sp. Akc. w Buku.

Młynarskie przetwory
Hermannmühlen, Tow. Akc. w Poznaniu, Plac Wolności 17.
R. Sternicki w Poznaniu, ul. Składowa 11.
Młyn w Głównej „Cerealia" S. A. w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 23.

Motory spalinowe
Motor Polski, Tow. Akc. w Żninie.

Mąka ziemniaczana
„Lubań" Fabryka Przetworów Ziemniaczanych, T. A. w Luboniu.

Mydła
„Ergasta" Fabryka Chemiczna w Starogardzie.
I. i S. Stempniewicz w Poznaniu, ul. Głogowska 55.
Wielkopolska Wytwornia Chem., Tow. Akc. w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 5.
Zakłady Chemiczne „Arta" w Poznaniu, ul. Druzbackiej 7.
Zakłady Chemiczne, Tow. Akc. w Głównej.
Henryk Żak w Poznaniu, ul. Bukowska 37.

Naczynia emaljowane (żeliwne i blaszane)
Herzfeld - Victorius, Tow. Akc. w Grudziądzu, ul. 3 Maja 9/14.

Narzędzia stolarskie
A. Wardziński w Nakle.

Nawozy sztuczne
Dr. Roman May, Tow. Akc. w Poznaniu, Plac Nowomiejski 4.

Obrabiarki
Spółką Akcyjna Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner i K. Gamper", Sosnowiec i Dąbrowa. Biuro Zastępcze w Poznaniu, Pocztowa 31, Tel. 53-44.

Obrabiarki do drzewa
„Herkules" w Gnieźnie, ul. Witkowska 6.
Samulski i S-ka w Pleszewie.

Obrabiarki do żelaza
„Wiepofana" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Obuwie
„Brailem" w Inowrocławiu.
Centrala Skór, Tow. Akc. w Poznaniu, Grochowe Łąki 4.

Odlewy żeliwne
Drawska Lejarnia Żelaza i Fabryka Maszyn inż. L. Kembliński i S-ka w Poznaniu, ul. Wierzbięcice 14.
Herzfeld & Victorius, Tow. Akc. Grudziądz.

Olej
Olejarnia Szamotuły, Tow. Akc. w Szamotułach.
Wytłocznia Oleju w Pleszewie.

Oleje eteryczne
M. Domagalski i S-ka w Poznaniu, ul. Garncarska 8.

Opatrunkowe artykuły
A. Kolecki i Ska w Poznaniu, ul. Masztalarska 6.

Opakowania i kartonaże
F. K. Ziółkowski i S-ka, Poznań, Górna Wilda 122.

Opony gumowe
„Pneumatyk" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 22

Papier
Wielkopolska Papiernia, Tow. Akc. w Bydgoszczy, ul. Gdańska 19.

Papierowe wyroby
K. Swierkowski w Pleszewie.
F. K. Ziółkowski i S-ka w Poznaniu, Górna Wilda 122.
„Karton" Sp. z o. o. w Poznaniu, ul. Wybickiego 6.

Perfumy
J. i S. Stempniewicz w Poznaniu ul. Głogowska 55.
„Syntetol" w Poznaniu, ul. Traugutta 6.
Henryk Żak w Poznaniu, ul. Bukowska 37.

Piece piekarskie
„Polski Piec" w Poznaniu, Sp.-A. Wielkie Garbary 49.

Piece żelazne
Herzfeld-Victorius, Tow. Akcyjne w Grudziądzu, ul. 3 maja 9-14.

Pokosty
Meller w Poznaniu, plac Wolności 17.
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna, Tow. Akc. w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 5.

Pługi parowe
Centrala Pługów Parowych, T. z o. p. w Poznaniu, ul. Piotra Wawrzyniaka 28/30.

Pompy
J. Kopczyński i S-ka w Poznaniu, ul. Łazarska 30.

Posadzka parkietowa
B. Bystrzycki, T. A., Orzechowo, powiat Września, specjalny jako taki jedyny w Polsce zakład dla przeróbki drzewa dębowego.

Piwo
Browar Kobylepole w Kobylepolu.
Browar Krotoszyński, Tow. Akc. w Krotoszynie.
Browar Huggera w Poznaniu, ul. Półwiejska 25.
Hurtownia Piw Jerzy Krzywoń w Poznaniu, Dąbrowskiego 28.

Proszek do prania
Wielkop. Wytwornia Chemiczna.

Przędza lniana
„Linum" Tow. Akc. w Lesznie.

Przybory tapicerskie
Przybory siodlarskie.
M. Pieczyński, Poznań, ul. Pocztowa 11.

Ramy stylowe
J. Skąpski w Poznaniu, pl. Wolności 3.

Rowery
„Inwentia" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Łazarska 6.

Rury zlewowe i kształtki
Herzfeld & Victorius, Tow. Akc. Grudziądz.

Samochody
„Brzeskiauto" T. A. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 29.
„Karossa" Józef Kielman w Poznaniu, ul. Niegolewskich 22.

Siatki druciane
A. Zwierzchowski i Ska Fabryki lin konopnych, stalowych oraz siatek i wyrobów drucianych, w Poznaniu i Czerwonaku, biuro ul. Podgórna 10a tel. 4007.

Sukno
Poznańska Fabryka Sukna w Poznaniu, Naramowice.

Siatki żarowe
„Żar" Tow. Akc. w Nowym Tomyślu.

Skóry
Centrala Skór, Tow. Akc. w Poznaniu, Grochowe Łąki 4.
Parowa Garbarnia Jarczewski i Witecki w Poznaniu, Tama Berdychowska 6.
W. Pluciński i Synowie w Poznaniu ul. Piotra Wawrzyniaka 43.

Zapalniki do motorów spalin
„Iskropol" Sp. Akc. w Poznaniu, Dolna Wilda 35.

Smołowc. przetwory
Dykiert i Marciniak w Poznaniu, Pl. Wolności 17.
Kocent i Goździewicz w Poznaniu, ul. Sew. Mielżyńskiego 23.
Wł. Stopa w Poznaniu, ul. 3 Maja 3a.
S. Wrzesiński w Poznaniu, Plac Wolności 18.

Soki owocowe
Domagalski i S-ka w Poznaniu, Św. Marcin 34 i Garncarska 8.

Superfosfat
Dr. Roman May, Tow. Akc. w Poznaniu, Plac Nowomiejski 4.

Szkło
W. Zborowski w Poznaniu, ulica Kozia 6.

Świece
„Cerania" Fabryka świec w Ostrowie.
M. Sobecki w Poznaniu, ulica św. Rocha 13.

Transport towarów
C. Hartwig, Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Towarowa 20.

Wagony
H. Ciegielski, T.-A. w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 16.
„Wagon" Sp. Akc. w Ostrowie.

Wagi
Wł. Jezierski (przedstawiciel Fabryki Wag W. Hess w Lublinie) w Poznaniu, ul. Słowackiego 3.

Wełniane wyroby
Stawski i S-ka w Stęszewie.
„Tkanina" Tow. Akc. w Poznaniu, St. Rynek 51.

Węgiel kamienny
Zachodnio-Polski Syndykat Węglowy, T. z o. p. w Poznaniu, pl. Wolności 10.

Wina
H. Robiński w Poznaniu, św. Marcin 23.

Wódki
„Akwawit" Tow, Akc. w Poznaniu, ul. Cieszkowskiego 5.
Hartwig-Kantorowicz, Tow. Akc. w Poznaniu, Grochowe Łąki 6,
B. Kasprowicz w Gnieźnie.
Zakłady Przemysł. „Winkelhausen" Tow. Akc. w Starogardzie.

Zabawki
A. Wardziński w Nakle.

Zamki
„Ferropol" T. z o. p. w Poznaniu. św. Marcin 46.

Zakł. stolarskie
Zjednoczone Zakłady Stolarskie Witajewski, Wojciechowski w Poznaniu, ul. Wybickiego 13-14.
Robert Gaertner w Wolsztynie, ul. Strzelecka 2.

Zakł. precyz.-mechan.
Benon Semik w Poznaniu, ulica Głogowska 90.

Ziemiopłody
Fabr. Przetw. Ziemiopł. T. Garstecki w Wągrówcu.
„Este-Ra" właśc. St. Radajewski. Poznań-Komandorja.